



Hany Service Poland

Katowice, 17.03.2022 r.

LIST OTWARTY DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ

Z wielkim ubolewaniem patrzymy na to, co dzieje się w Naszym klubie - Stali Stalowa Wola PSA. Klubie, który tak nisko upadł i leży, szanse na podniesienie się stają się nieudolnymi próbami, a co chwilę wybucha kolejna afera, skandal, zawirowania i nieporozumienia!

Firma Hany Service Poland Sp. z o.o. jako sponsor zostaje utożsamiana z Klubem, Klubem, który jest na świeczniku i z którego śmieje się już nie tylko region, województwo czy pół Polski. Mając wielkie - jak na półamatorską ligę - środki finansowe, piłkarzy z przeszłością w ligach wyższych, nowoczesny stadion, zaplecze, fizjoterapeutę czy masażystę na pełen etat, ciągle "coś jest źle". Stadion mogący pomieścić 3500 kibiców nie wypełnia się nawet w połowie!, środowisko biznesowe miasta stroni od klubu, Kibice mają dosyć! Od ponad roku, nie licząc spółki PGE, nie pojawia się żaden sponsor, artykuły prasowe wykazują coraz to nowe afery, co kwartał rozszady na stanowiskach, brak spokoju spowodowały, że staliśmy się "bogatym frajerem", którego na pięknym i nowoczesnym stadionie pokonuje WOLCZANKA WOLKA PELKINSKA! Mając takie wsparcie finansowe, a także wsparcie kibiców, zostaliśmy z niczym i staczamy się w otchłań nie tylko półamatorki, ale amatorki pełną gębą!

Kto za to odpowie i poniesie konsekwencje finansowe?

Nasi ligowi przeciwnicy marzyliby o 1/3 naszego budżetu, a mimo to, co rusz pokazują nam miejsce w szeregu wygrywając, czy remisując z nami. Pieniądze nie grają, to wie każdy, a u nas "gwiazdy" są kontuzjowane, bądź n-ty raz mecz im się nie ułożył?! Ile można! Każda cierpliwość kiedyś się kończy!

Jako Hany Service Poland Sp. z o. o. zażądaliśmy wyjaśnień w tej sprawie, gdyż szkalując Klub, szkalowani jesteśmy również My - sponsorzy. Krąży smutne, ale jakże trafne powiedzenie po mieście: "kibic Stalówki w cyrku się nie śmieje". Kiedy kupując bilet na mecz nie zostaniemy wciągnięci do cyrku?

Koronawirus trwa w najlepsze, bo tylko u Nas nawet nie mając środków dezynfekujących każdy umywa ręce.

W każdej innej - lub inaczej - w każdej normalnej firmie ktoś zawsze ponosi konsekwencje swoich działań, a za takie naruszenia i ośmieszanie kolejny raz Klubu, w Stali Stalowa Wola PSA nikt nie "polecał na zbity pysk". KLUB stał się kurą znoszącą złote jajka, bądź dojną krową, gdzie każdy "Kowalski" ciągnie ile może, przychodzi nie wiadomo skąd i krzyczy 5,10,15 tysięcy miesięcznie idostaje! Słyszac i czytając w prasie o premiach za awans czy za zwycięstwo nie tylko jako

właściciel Hany Service Poland Sp. z o. o, nie tylko jako kibic, ale nade wszystko jako człowiek mówię zdecydowanie **NO WAY**, nigdy i nie!

Polecam prezesowi zabrać wycieczkę 32 ! zawodników do stalowni w Hucie, Alutec-u i pokazać im życie, pokazać jaką pracę wykonuje zwykły kibic za 3000 złotych miesięcznie, a oni - "gwiazdki" - mają po kilka razy więcej i zamiast radości przynoszą wstyd i co chwile upokarzają Nasz klub! Od dawna widać brak identyfikacji z miastem, klubem i ludźmi tworzącymi Klub. Każdego dnia stajemy się pośmiewiskiem w lokalnej prasie. Jako kibic nie zgadzam się z tym, by sąsiadki zza miedzy, gdzie „świnka stoi na peronie” śmiali się na głos z Naszego klubu.

Odnoszę wrażenie, że prezesowi kibice oficjalnie plują w twarz, a on twierdzi, iż pada deszcz. Przeczytać można w kilku artykułach z ostatnich tygodni, iż bliższy prezesowi jest PZKOSZ, niż PZPN, krótko mówiąc, no bez jaj!

Czy ktoś wreszcie uderzy pięścią w stół i będzie porządek????!!!!

Bez porządku nie będzie niczego, bez porządku będzie chaos, a w chaosie nie będzie Nas jako firmy, ale też Nas jako kibiców!

Daniel Hajnosz
Prezes Zarządu
Hany Service Poland Sp. z o.o.